

Urodziny Brunona Schulza w Lublinie

Muzy w dorożce

Brunon Schulz nie był związany z Lublinem. Jednak to właśnie miasto postanowiło dziś hucznie uczcić 110. urodziny i imieniny wybitnego pisarza i malarza.

– Dlaczego my i dlaczego w Lublinie? Bo pamiętamy i chcemy – wyjaśnia prof. Władysław Panas, schulzolog i teoretyk literatury, który stanął na czele Komitetu Honorowego Obchodów Urodzin Brunona Schulza. Pomysł szybko podchwycili przedstawiciele lubelskich mediów m.in. „Dziennik Wschodni”, artyści i Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN, który 10 lat temu jako pierwszy w Polsce zorganizował sesję wyjazdową do Drohobycza w 50. rocznicę śmierci artysty.

Urodziny rozpoczną się o godzinie 18.00 happeningiem. Na lubelską Starówkę w dorożce otoczonej muzami z jego ilustracji, w towarzystwie kapeli klezmerskiej uroczycie wjedzie „sam artysta”.

Potem na dziedzińcu jednej z kamienic Starego Miasta Teatr NN wystawi spektakl „Był sobie raz”. Tam będą również prezentowane filmy o Schulzu i jego rodzinnym Drohobyczu. W Piwnicy Rycerskiej malarze stworzą dedykowany artyście tryptyk, aktor Jacek Król przeczyta fragmenty jego prozy, a prof. Władysław Panas podzieli się wiedzą o bohaterze swojej książki „Bruno od Mesjasza”. Jak na urodziny przystało, będzie też poczęstunek i muzyczna oprawa w wykonaniu kapeli Wowy Kukawskiego.

Piątkowe urodziny to tylko prolog Dni Schulzowskich, które w listopadzie zaplanowano w Lublinie. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to największe tego typu przedsięwzięcie w Polsce i na świecie: z międzynarodową sesją naukową, wystawami, prezentacjami teatrów, filmów i reżyserów, dla których Brunon Schulz jest wciąż inspiracją.

Robert Horbaczewski